Łódź, 24/II 1905 r.

Rok VIII.

№ 41

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Macieja Ap.
Sob. Św. Zygfryda B. M.
Niedz. Św. Aleksandra B
Pon. Św. Leandra B. W.
Wtor. Św. Romana Op.
Środa S. Albina B. W.
Czwart. Ś Heleny Ces.

Wschód sł.: godz. 7 m. 00
Zachód sł.: godz 5 m. 28
Dł. dnia godz. 10 m. 28

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 11 (24) lutego 1905 roku.

Redakcya w ŁODZI. ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI“ pod kierownictwem M. Gawalewicza.

W piątek wieczorem „BAL W OPERZE“, operetka.
W sobotę o godzinie 3-ej po południu „ŻYDÓWKA“, opera Halevy'ego.
„ „ 8¼ wieczorem „Lekkomyślna siostra“, komedya W. Perzyńskiego.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne.

III (XLV) KONCERT

W środę d. 1-go marca b. r. o godz. 8½ wiecz. w Sali Koncertowej

Symfonicznej orkiestry T-wa pod kierownictwem p. A. TÜRNERA.

Solistka p-na EUGENIA ARGIEWICZÓWNA (skrzypce).

Bilety są do nabycia w kancelaryi T-wa (południowe [illegible]) w godz. 11—2 i 4—8; ulgowe dla członków za zwrotem marki № VII. 191—3

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 2.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4 40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **6.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Przegląd polityczny.

—z—

Łódź, 24 lutego.

Wojna na Dalekim Wschodzie i ostatnie wypadki tak dalece pochłonęły uwagę powszechną, że wszystkie inne sprawy polityczne zeszły na plan drugi; tymczasem, pomimo wszystkiego, życie polityczne toczy się zwykłą koleją i dyplomacya mocarstw pracuje gorliwie, starając się wyzyskać na korzyść swych mocarstw wypadki chwili bieżącej.

I tak: Austro-Węgry prawie bez przeszkód utrwalają swój wpływ na półwyspie Bałkańskim i oceniwszy znaczenie morskiej potęgi, przystępują do budowy wielkiej floty. Niemcy gorliwie pracują nad umocnieniem się w Turcyi i całej Azyi Mniejszej, a Wielka Brytania wszędzie pragnie skorzystać z przyjaznych dla interesów okoliczności.

Od czasu wojny z boerami Anglii wciąż się powodzi i to powodzi nadzwyczajnie. W dodatku posiada ona obecnie taki sztab mężów stanu w koloniach, energicznych, wykształconych, utalentowanych i przewidujących, jakich nie posiada ani jedno z państw. Najznakomitsi z nich: Milluer w Afryce południowej, Cromer w Egipcie i Curzon w Indyach.

Ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób w Anglii uzupełnia się sztab mężów stanu? Poucza nas o tem wyrownie karyera lorda Curzona, jednego z najwybitniejszych działaczów politycznych Anglii spółczesnej. Liczy on teraz 45 lat dopiero. Wykształcenie otrzymał w Eton-College, a następnie w Oksfordzie, uważanym za pierwszorzędny zakład naukowy w Anglii. Z początku Curzon próbował sił swoich na polu literatury historycznej, lecz od lat najmłodszych miał wielkie zamiłowanie do polityki i dalekich podróży. Szczególniejszą jego uwagę zwróciła Azya.

Zazwyczaj w Anglii, gdy mężowie stanu potrzebują sekretarzów i pomocników, zwracają się oni do znanych profesorów z prośbą o wskazanie im kandydata z liczby studentów najbardziej uzdolnionych. Tacy młodzi ludzie są prywatnymi sekretarzami niekiedy rok lub kilka lat, a nabywszy polityczne doświadczenie pod kierunkiem doświadczonego i zdolnego ministra lub deputowanego przy pomocy swego patrona stawiają swoją kandydaturę na opróżnione miejsce deputowanego i dostawszy się w ten sposób do parlamentu, mają sposobność rozwinięcia swych zdolności politycznych. W tenże sam sposób Curzon został sekretarzem lorda Salisbury'ego, nie zrzekając się swej namiętności do dalekich podróży.

W roku 1888 lord Courzon objechał kolej Zakaspijską i całą rosyjską Azyę Środkową, przypatrując się wszystkiemu, wszystko notując, a wynikiem jego podróży była praca, wydana w oddzielnej książce pod tytułem «Russiani Central Azia». Po roku wyjechał do Persyi, jako korespondent gazety „Times“, gdzie się poznał z szachem i po powrocie opracował swoje artykuły w książce «Persia and the persian Queston». Chiny, Japonię i Koreę Courzon dwa razy objechał w początkach ósmego i dziewiątego dziesiątka wieku zeszłego i podróże te opisał w książce «Problemos of the Far East» (Zadania Dalekiego Wschodu). Był także i w Afganistanie, gdzie się poznajomił ze zmarłym emirem Abdurrachmanem, z którym później jeszcze długo prowadził korespondencyę. Courzon w specyalnej misyi objeżdżał wyżyny Pamiry i wówczas to opracował swój program polityczny, dotyczący północnej granicy Indyj.

W Anglii, a zwłaszcza w Ameryce młodzi [illegible] ludzie nie potrzebują oczekiwać dziesiątków lat na karyerę. Nie wymagają od nich, aby przechodzili cały szereg rang i klas, zanim się dobiją kierowniczego stanowiska i otrzymają możność samodzielnego przejawienia swych zdolności, w latach podeszłych, gdy brak im już i fizycznej i umysłowej energii. W krajach anglo-saskich bardzo często spotkać można na stanowiskach kierowniczych pierwszorzędnych i starców, nieprzestających pracować energicznie, i ludzi młodych, wnoszących do sprawy werwę młodzieńczą. Courzon w 32 roku już był towarzyszem sekretarza stanu do spraw Indyj, a w parę lat potem towarzyszem ministra spraw zagranicznych i premiera Anglii lorda Salisbury.

W owym czasie Courzon ożenił się z córką arcymilionera amerykańskiego, słynnego kupca zbożowego Leni Leutera, która wniosła mu olbrzymi posag, a później jeszcze większy spadek. Te dość liczne małżeństwa pomiędzy kierującemi sferami Anglii i Ameryki, nie są dostatecznie oceniane w Europie, a przecież tworzą one masę nowych, chociaż nie zawsze dostrzegalnych nici, wiążących oba anglo-saskie mocarstwa silnemi węzłami, silniejszemi nieraz od pisanych traktatów.

W czterdziestym roku życia Courzon został mianowany wicekrólem trzechset milionowych Indyi, pierwszym po monarsze dygnitarzem w Wielkiej Brytanii. W roku zeszłym skończył się pięcioletni okres jego służby, ale rząd, podtrzymany prawie jednogłośnie przez opinię publiczną kraju prosił go, aby pozostał w Indyach jeszcze przez lat kilka. Courzon bez względu na to, że klimat Indyi okazał się dlań szkodliwym, zgodził się na pobyt w Kalkucie jeszcze przez dwa lata, aby ukończyć wszystko, co rozpoczął w widokach utrwalenia potęgi angielskiej w Indyach i Azyi.

Przez umiejętną i ostrożną politykę Courzon zdołał złagodzić niezadowolenie krajowców i rządów angielskich. Wychodząc z założenia, że anglikom, jako rasie wyższej powinno przysługiwać prawo zwierzchniego kierownictwa, lord Courzon dążył jednocześnie do możliwie najszerszego rozprzestrzenienia kultury i dobrobytu wśród indusów, utwierdzając i wzmacniając władzę swoją wewnątrz kraju, starając się zje-

dnać i przeciągnąć na swoją stronę wpływowe żywioły tuziemcze, pomagając lordowi Kitchenerowi do utworzenia silnej anglo indyjskiej armii, Courzon przygotowywał jednocześnie wszystko, aby utworzyć Indye silne i zdolne się oprzeć zewnętrznemu wrogowi.

Tym sposobem w Indyach powstał punkt oporu dla całej polityki angielskiej w Azyi przedniej, środkowej, w Tybecie, Afganistanie, Persyi, Arabii.

Korzystając z tego, że w czasach ostatnich Rosya coraz więcej oddalała się ku Dalekiemu Wschodowi, Courzon korzystał z każdej sposobności, czego dowodzi najlepiej wyprawa anglo-indyjska do Tybetu, która dotarła aż do Lhassy.

S. J.

Bezrobocia na kolei.

Kolej Łódzka.

A więc jesteśmy odcięci od świata.

O godzinie 12-ej w południe koleją kaliską przeszedł jeden jedyny pociąg osobowy w stronę Warszawy, o godzinie 3 po południu zaprzestano pracy na drodze Fabryczno-Łódzkiej, która dawała nam in puls życia jeszcze na drogi nadwiślańskie.

Oblicza pasażerów już ulokowanych w pociągu, a zmuszonych ironią losu opuścić je, były tak rozpaczliwe, że nie jeden z portrecistów żałować winien, iż nie był świadkiem tego epizodu.

Wielu z całą pewnością podążało na dworzec drogi żelaznej Fabryczno - Łódzkiej. Zdumieni jednakże zostali, gdy dorożka zapakowana różnemi manatkami stanęła przed dworcem, a nikt nie śpieszył po bagaż. Oglądanie się na wszystkie strony, ani też zżymania się na opieszałość służby kolejowej nic nie pomogło. Nareszcie w chwili, gdy pasażer był zdecydowany [illegible] manatki, znalazł się usłużny, aby powiedzieć: „Jedź pan do miasta z powrotem, pociąg nie odejdzie.“

Pasażer nie wierzy, wchodzi do wnętrza dworca, zagląda do kasy biletowej, do ekspedycyi bagaży, na sale pasażerską, rozpytuje tego i owego, wreszcie rad nie rad, z przekleństwem na ustach opuszcza dworzec, wsiada do dorożki i zawraca do miasta, śmiejąc się w duchu z każdego pasażera napotkanego po drodze, dążącego na dworzec kolejowy

Na stacyi Koluszki działo się nie lepiej. Wielu pasażerów, nic nie wiedząc o przerwie komunikacyi do Łodzi, drogą Nadwiślańską przyjechało do Koluszek, licząc że za dwie godzinki będą już na miejscu.

Gdy wysiedli z wagonów, zaintrygowały ich ciemności, panujące na stacyi Koluszki wiedeńskie, a gdy weszli na most—takież ciemności na stacyi Koluszki łódzkie. Pociągu niema, służby niema; z nikim się nie można dogadać, kręcą się pasażerowie jak błędni, nie wiedzą co robić, co się z nimi stało. Przywieziono ich na jakąś pustynię i pozostawiono własnemu losowi.

Względnie fraszką była taka niespodzianka dla posiadających parę rubli w kieszeni; posilili się oni w bufecie, pogodzili z losem i powrócili zkąd przyjechali.

W przykrzejszem położeniu znaleźli się ci, którzy ostatni grosz wydali na drogę, licząc, że za dwie, trzy godziny staną w mieście, gdzie czeka na nich kolacya przy domowem ognisku.

Nadzieje zawiodły, żołądek dopomina się o o swoje prawa, a tu niema za co dojechać do domu.

Na drodze wiedeńskiej tegoż dnia nie lepiej się działo; niejeden z wieśniaków pędził parę mil swe chabety, aby dostać się na stacyę kolejową, wytrząsł się, wymarzł, a gdy po wielkich trudach i niewygodach dobił się do upragnionego celu i zadowolony, chce zsiąść z swej febrycznej bryczki, powiadają mu, że pociągi nie kursują...

— Kiedy pociąg odejdzie?

— Nie wiem — brzmi lakoniczna odpowiedź stróża stacyjnego.

— Niech was piorun spali! Walek, zawracaj!..

I rad nierad powraca zkąd przyjechał, lub zajeżdża do sąsiada i czeka, aż mu dadzą znać, że kolej rozpoczęła swe czynności.

Podobnych szkiców przez oba te dni nie spisałby na wołowej skórze.

Jeżeli to bezrobocie potrwa dni parę, Łodzi grozi wygłodzenie; wołów ani trzody w zapasie niema, mąki również nie dużo w mieście posiadamy, a zima każe palić w piecach.

Pocieszać się w swem strapieniu można chyba tem, że nie my jedni zostaliśmy skazani na zagładę przez kolejarzów. To samo zrobili oni na wielu drogach żelaznych w państwie.

*

Wczoraj, jak już nadmieniliśmy, pracownicy drogi żelaznej Fabryczno-łódzkiej, idąc za przykładem swej starszej siostrzycy, drogi żel. Warszawsko-wiedeńskiej, o godz. 11 przed południem wznowili prośbę o odpowiedź na ich petycyę, złożoną na ręce dyrektora drogi w dniu 9 lutego r. b.

O godzinie 2-ej popołudniu, gdy delegaci oznajmili zebranym kolegom na peronie stacyjnym, że dyrektor drogi nic sam postanowić nie może, bez porozumienia się z Radą zarządzającą i że na odpowiedź potrzeba czekać do dnia dzisiejszego, momentalnie parowóz został odpięty od pociągu osobowego № 6, już przygotowanego do drogi, a pracownicy opuścili swe stanowiska.

Po upływie paru minut poczęli skupiać się oni w gromadki, niejednemu z pasażerów siedzących w wagonie błysła myśl, że się rozmyślą i pociąg odejdzie do Koluszek.

Złudzenie. Opuszczając stanowiska, przypomnieli oni sobie kolegów, którzy przed dwoma, trzema godzinami pojechali do Koluszek, potrzeba zabezpieczenia im powrotu, było momentem zastanowienia się. Poczęto radzić i postanowiono, że pociągi №№ 7 i 35 powrócą do Łodzi. W czasie tym dyrektor drogi zawiadomił zebranych, aby wybrali z pośród siebie 7 delegatów, z którymi można byłoby porozumieć się i konsekwentnie przeprowadzić i omówić kwestye żądań niezadowolonych.

Życzeniu stało się zadość, siedmiu wybrańców pośpieszyło w imieniu kolegów do dyrektora drogi, u którego w gabinecie zastano naczelników służby drogowej i wydziału mechanicznego. Pertraktacye trwały przeszło dwie godziny, co niecierpliwiło oczekujących kolegów w salach pasażerskich i na peronie. Wreszcie wybrańcy zjawili się, a w imieniu ich p. Idzikowski oznajmił zebranym, że kwestya podniesienia wynagrodzenia na mieszkanie pozostała załatwiona—dla służących na stacyi Łódź o 50%, a na stacyi Karolew i Koluszki o 30% i że wynagrodzenie na węgiel będzie to samo, jakie daje droga Warszawsko-Wiedeńska. Co zaś do innych punktów żądań, dyrektor sam decydować nie może bez porozumienia się z Radą zarządzającą i dlatego wydelegowani zostali do Warszawy naczelnik służby drogowej inż. p. Czapski i naczelnik ruchu inż. p. Adam Krzyżanowski, aby osobiście porozumieli się z Radą zarządzającą drogi.

Pertraktacye tych panów z Radą nie mogą być wcześniej załatwione jak dnia dzisiejszego do godziny 2-ej popołudniu i o tej porze nastąpi porozumienie przez telefon Łódź Warszawa.

Po tej przemowie zastanowiano się nad tem, czy rzeczywiście wymagania są wygórowane i czy należy załatwić swe żądania przez pełnomocników. Ze względu, że na razie nie można było przyjść do pozytywnego rezultatu, postanowiono, aby dziś wszyscy pracownicy drogi, nawet z linii o godzinie 10 rano zebrali się w ekspedycyi dla wspólnego porozumienia się.

*

Dziś o godz. 10 rano z zezwolenia p. policmajstra miasta Łodzi, w biurze ekspedycyi kolei Fabryczno Łódzkiej odbył się wiec pracowników tejże kolei.

Na wiecu tym omówiono, jakie ustępstwa można zrobić od podanej petycyi w dniu 9 lutego r. b., a po przedyskutowaniu wszystkich punktów, wybrano pełnomocników, którzy zostali upoważnieni do zakończenia pertraktacyi z Radą zarządzającą.

Kolej Warszawsko-Wiedeńska.

— Warszawski generał - gubernator Czertkow o godzinie 1 popołudniu wezwał wice-dyrektora Łapczyńskiego, prezesa drogi bar. Kronenberga i prosił ich, aby przedsięwzięli wszelkie środki, w celu śpieszniejszego przywrócenia komunikacyi.

— Dowiadujemy się, że Rada zarządzająca kolei Warszawsko-wiedeńskiej wyznaczyła 650,000 rubli dla zaspokojenia żądań pracowników.

— Do Zarządu kolei Warszawsko-wiedeńskiej przyszła duża depesza z Zarządu dróg i komunikacyj, treść jej jednak dotychczas nieznana.

— Sprawa kas emerytalnych ma być poddaną pod powszechne głosowanie pracowników kolei Warszawsko-wiedeńskiej.

— Pomocnik dyrektora kolei Warsz.-wied. wysłał w d. 21 b. m. telegram okólnikowy treści następującej:

„Wobec przepełnienia magazynu i zgromadzenia na stacyi Pabianice większej ilości wagonów, przewyższających normę trzydniowego wyładowania, kolej Warszawsko wiedeńska, poczynając od d. 20 b. m., przez doręczenie niniejszego okólnika zawiesza przyjmowanie ładunków na wszystkich stacyach kolei, jak również przyjmowanie towarów, dostarczanych przez sąsiednie koleje na stacyę Pabianice.“

— Drugi telegram z dnia 21 b. m. ogłasza, że wobec nagromadzenia się na stacyi Łowicz znacznej ilości wagonów, kolej Warsz.-Wiedeńska od 20 b. m. aż do specyalnego zawiadomienia nie odpowiada za terminowe dostarczanie ładunków, skupionych na punkcie przeładunkowym.

— Narady delegatów pracowników kolei Wiedeńskiej miały się odbyć wczoraj o 4 po południu. W ostatniej chwili postanowiono odłożyć je do dnia dzisiejszego w południe, z powodu wysłania depeszy do dwu główniejszych akcyonaryuszów; depeszę wysłano do Belgii.

— Dziś w południe ma być ogłoszona odpowiedź Zarządu kolei Wiedeńskiej na żądanie jej pracowników.

— Delegaci wydziałów finansowych kolei Warszawsko Wiedeńskiej złożyli na ręce p. Święcickiego, głównego sekretarza rady zarządzającej deklaracye; deklaracye te zupełnie solidaryzują się z podaniem Wydziałów dyrekcyi.

— Punkty, wyrażone w tem podaniu, uchwalone zostały na ogólnej naradzie pracowników z inżynierem Frankiem i złożone wice dyrektorowi kolei inżynierowi Łapczyńskiemu.

— Naczelnik wydziału mechanicznego, inżynier Szenfeld, wyjechał do Zakopanego i jednocześnie podał się do dymisyi.

— Włodzimierz Maliszewski, naczelnik rachunkowości wydziału mechanicznego, podał się do uwolnienia.

Zebranie kupców towarów kolonialnych.

Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, w lokalu Urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, przy ulicy Dzielnej № 1, zebrało się 33 właścicieli sklepów towarów kolonialnych na wspólne narady, mające na celu rozważenie oddawna już kiełkującej sprawy święcenia niedziel i świąt.

Impuls do przyśpieszenia uregulowania tej sprawy dała Warszawa, gdzie w kole kupców kolonialnych sprawa święcenia niedzieli i świąt pomyślnie została załatwiona.

Na przewodniczącego zebraniu powołano sekretarza Urzędu starszych Zgromadzenia kupców p. Stefana Kossuthe.

Po wyjaśnieniu celu wczorajszego zebrania, przewodniczący zwrócił się do zgromadzonych z prośbą o zabieranie głosu w sprawie, będącej przedmiotem obrad. Stawiano różne wnioski, uzasadniające potrzeby zupełnego, lub też tylko kilkogodzinnego zamykania sklepów. Jedni twierdzili, że należy w niedzielę i święta otwierać sklepy z towarami kolonialnemi i wiktuałami od godziny 7 do 10 rano, a następnie od godziny 1 do 3 ej po południu, tłómacząc tem, że sklepy z wiktuałami, zwłaszcza w bocznych dzielnicach posiadają klientelę, zgłaszającą się w rannych godzinach po mleko, pieczywo, cukier, herbatę i t. p. artykuły, stanowiące główny przedmiot handlu.

Drudzy proponowali, aby sklepy kolonialne otwierane były w niedzielę i święta od godziny 1 do 5-ej po południu, dając tym sposobem mo-

żność wypoczynku pracownikom, a z drugiej strony zaopatrywania się klienteli w artykuły codziennej potrzeby. Wniosek ten większość zbijała faktami, zaczerpniętemi z praktyki, stwierdzającemi, że ruch handlowy w sklepach towarów kolonialnych jest największy w godzinach rannych, a słabnie zupełnie po południu. Otwieranie więc sklepów tylko po południu nie miałoby żadnego dla handlu znaczenia. Za otwieraniem sklepów od godziny 7 do 10 rano głosowało paru kupców, motywując wniosek swój tem, że do Łodzi przybywa z okolic spora liczba klienteli pragnąca zaopatrzyć się w towary kolonialne, a nie mogąca tego uczynić w sobotę z powodu otrzymania późno w tym dniu wynagrodzenia.

Niektórzy ze zgromadzonych byli wprost przeciwnego zdania, dowodząc, że nie należy stosować żadnych półśrodków, a zamykać w niedzielę i święta całkiem wszystkie sklepy. Tym bowiem sposobem pracownikom sklepowym chlebodawcy dadzą możność dłuższego i rzetelnego wypoczynku, który im się słusznie należy.

Do zawieszenia w niedziele i święta sprzedaży w sklepach kolonialnych oczywiście trzeba przygotować odpowiednio publiczność. Wprowadzenie jednak tych reform da się łatwo zastosować przy dobrej woli kupców i solidarnem działaniu wszystkich, należących do tej branży przemysłowej.

Ponieważ sprawa ta wymaga głębszego zastanowienia się i bliższego omówienia, zanim powzięte zostaną ostateczne uchwały, przeto zebrani uznali za właściwe wybrać z pośród obecnych specyalną Komisyę, która zajmie się zbadaniem szczegółowo kwestyi, wyśle delegatów do Warszawy, w celu osobistego porozumienia się z tamtejszem Kołem kupców, a następnie opracuje projekt i przedstawi go do rozważenia na zebraniu ogólnem właścicieli sklepów towarów kolonialnych.

Do Komisyi tej wybrani zostali pp.: Czkwianow, Glugla, Kable, Maeder, Nissel, Reicher, Saks, Sprzączkowski i Trautwein.

Pierwsze posiedzenie Komisyi odbędzie się w lokalu Zgromadzenia kupców w sobotę o godzinie 8 ej wieczorem.

Wobec tego, że sprawa święcenia niedziel i świąt jest ściśle związana z unormowaniem pracy subjektów sklepowych, w końcu posiedzenia odczytane zostały żądania pracowników tej branży, przedstawione chlebodawcom.

Żądania te brzmią, jak następuje:

Łódź, dnia 21 lutego 1905 r.

Do

PP. Kupców branży kolonialno-winnej

w miejscu.

Wskutek ogólnego prądu, dążącego do poprawienia warunków pracy pracownikom wszelkich zajęć, pracownicy branży kolonialno-winnej proszą pp. kupców o przeprowadzenie polepszenia warunków tych w następującym zakresie:

1) obowiązkowo święcić niedziele i święta;

2) ustanowić w sklepach dwunastogodzinny dzień roboczy;

3 udzielać pracującym dwutygodniowych urlopów rocznie;

4) utworzyć dla pracujących kasę przezorności i

5) zastosować reformy co do wynagrodzenia pracujących i przyjmowania uczniów, stosownie do żądania pracowników warszawskich.

Następują podpisy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogusza. Jutro Sławoboja.

TEATR WIELKI. Dziś „Bal w operze", operetka. Jutro przedstawienie popołudniowe „Żydówka", opera Halevy'ego. Początek przedstawień o godzinie 3 i pół. Wieczorem po raz pierwszy „Lekkomyślne siostry", sztuka Perzyńskiego. Początek przedstawienia o godzinie 8¼ wieczorem.

WIECZÓR. Jutro wieczór familijny Stow. nauczycieli wyzn. mojż. w sali hotelu angielskiego. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZABRANIA. Dziś posiedzenie członków Sekcyi technicznej w lokalu własnym, Dzielna 31. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Narady właścicieli tkalni zarobnych. Wczoraj, o godz. 9 ej wieczorem, w lokalu Giełdy łódzkiej, zgromadziło się 19 właścicieli tkalni zarobnych w Łodzi, reprezentujących 739 warsztatów mechanicznych. Nieobecność przedstawicieli tej branży przemysłu ze Zduńskiej Woli, którzy zapragnęli wziąć udział, spowodowana została przerwą w komunikacyi kolejowej. Przewodniczył p. B Goldblum. Obrady wczorajsze miały na celu obmyślenie sposobu zrzeszenia się właścicieli tkalni zarobnych, aby tym sposobem panowała ciągła łączność między przemysłowcami, umożliwiająca wymianę zdań, dążącą do regulowania wspólnych interesów. Na wniosek p. Józefa Dawidowicza, zebrani uznali za konieczne założyć Stowarzyszenie tkaczów zarobnych. Nowa instytucya będzie miała na celu załatwienie wszelkich spraw zawodowych, między innemi cen obowiązujących stowarzyszonych i rozdawców, oraz uregulowanie stosunków właścicieli tkalni zarobnych do robotników; rozstrzyganie sporów, wynikających z różnych kwestyj zawodowych i t. p.

W celu założenia takiego Stowarzyszenia, opracowany będzie projekt ustawy, wzorowanej na istniejącym tego rodzaju Związku zagranicą. Wnioski, które posłużyć mają do opracowania ustawy, przedstawione zostaną przez wybraną Komisyę na następnych posiedzeniach i będą poddane dyskusyi. Po sformułowaniu wniosków, stanowić mających materyał podstawowy do projektu ustawy, opracowanie jej powierzone zostanie jednemu z adwokatów miejscowych. Postanowiono zbierać się co miesiąc, w celu omówienia różnych spraw, związanych z prowadzeniem tkalni. O najbliższem posiedzeniu, prócz ogłoszeń w pismach miejscowych, zawiadomieni zostaną przez Komitet wszyscy właściciele tkalni zarobnych.

Z poczty. Dziś o godzinie 12 w południe, łódzki Zarząd pocztowy wysłał listy i przesyłki trzema furmankami do Koluszek, gdzie będą oddane do wagonu pocztowego kolei Nadwiślańskich. O godzinie 6 wieczorem listy i przesyłki będą wysłane furmankami do Kalisza.

Sprawy wekslowe. Skutkiem zawieszonego ruchu na kolejach żelaznych, Łódź odcięta została od różnych miast, z któremi łączą interesy tutejszy świat przemysłowo handlowy. Nieprzewidziany ten wypadek trapi umysły kupców i handlujących, którzy mają w tym czasie wykupywać weksle. Wystąpili oni do Komitetu giełdowego z prośbą o radę, jak należy postąpić, aby zapobiedz protestom weksli, termin płatności których w tych dniach przypada.

W sprawie tej mają się odbyć narady Komitetu giełdowego.

Grono przemysłowców i handlowców łódzkich zwróciło się do łódzkiego Oddziału handlu i przemysłu, z prośbą o wyjednanie moratoryum u firm, uwzględniające prolongatę płatności weksli terminowych na dni 10, zapobiegając tym sposobem protestom tych weksli.

Ze Szkoły Handlowej. Dyrektor łódzkiej Szkoły Handlowej rozesłał okólnik do wychowańców tej uczelni, zawiadamiający, że lekcye rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek, d. 27 b. m.

O wynagrodzenia za grunty. Sześćdziesięciu jeden właścicieli gruntów w Zgierzu, do tej pory nie może uregulować rachunków za zajęte grunty pod budowę kolei Kaliskiej.

Trzy lata już mija, jak kolej rozporządza temi gruntami, lecz nie wypłaca należności po 40 rub., lecz tylko po 6 proc. od tej sumy. Wynika to z tej przyczyny, ż wielu właścicieli, a jest ich duża większość, nie chce się zgodzić na tę cenę

Od czasu budowy kolei do tej pory wnosili oni skargi na Zarząd drogi, lecz nigdzie ich pretensye nie zostały rozpatrzone, gdyż każda instytucya poleca im zwracać się z pretensyami do Komisyi szacunkowej.

Na prośbę na Najwyższe Imię otrzymali odpowiedź, że sprawy podobne nie kwalifikują się do podań na Najwyższe Imię, lecz winny być rozpatrywane przez właściwe instytucye.

Przerwa. Wczoraj o godzinie 10 m. 50 przed północą, na linii telefonicznej Łódź—Warszawa nastąpiła przerwa na obu przewodnikach, lecz dziś rano przywrócono je do porządku, o tyle, że o godz. 8 m. 45 można już było rozmawiać po jednym przewodniku. Ze względu, że komunikacya kolejowa została przerwana przez bezrobocie, brak linii telefonicznej był dla wielu przykrą niespodzianką.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek wyzn. mojż. zawiadamia nas, iż odłożony w swoim czasie wieczór familijny, odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m, w Sali angielskiej (ulica Pasaż Szulca № 2). Początek przedstawienia amatorskiego o godzinie 8½ wieczór.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Łąkowej nr. 3 Antonina Kobielska, lat 25, wracająca ze stacyi Kalisz-Warszawa: odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra i na ul. Zawadzkiej nr. 5 Helena Baumgarten. W obydwu tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Przejechanie. Trzeba przyznać, iż nasi woźnice są bardzo nieostrożni, skutkiem czego kroniki wypadków notują liczne przejechania, kończące się często nieszczęśliwie dla przechodniów. Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej nr. 80 Mojżesz Weingert, lat 62, handlarz, najechany został przez dorożkę która niebezpiecznie zraniła mu obie nogi. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowanego odwiózł do domu na ulicę Południową.

Upadek ze schodów. Wczoraj w godzinach poobiednich na ul. Wolborskiej nr. 33 Hil Waszewski, 12-letni syn szewca, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą rękę, Lekarz Pogotowia udzielił W. stosownej pomocy i pozostawił go na miejscu pod opieką rodziny.

Napad. Na szosie Rokicińskiej nr. 23, na przechodzącego Fryderyka Margathalera, 18-letniego robotnika fabrycznego, napadło dwu drabów w celu grabieży, którzy zadali mu tępem narzędziem ranę w głowę. M. udał się na stacyę Pogotowia, gdzie dyżurujący lekarz udzielił mu doraźnej pomocy.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Wielkim wystawione będą po raz pierwszy «Lekkomyślne siostry», komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego, grywana obecnie w Warszawie w teatrze Rozmaitości z dużem powodzeniem.

Jutro zaś po południu, na przedstawieniu popularnem wznowiona będzie «Żydówka», opera Halevy'ego.

Na niedzielę po południu repertuar teatralny zapowiada «Palestranta», operetkę Millöckera, wystawioną na naszej scenie i wykonaną pramal bez zarzutu. Wieczorem dawno nie grana sztuka ludowa «Chata za wsią», przerobiona z powieści J. I. Kraszewskiego.

Teatr. Starannie wystawiona opera «Violleta» Verdiego w dniu wczorajszym w Teatrze Wielkim cieszyła się powodzeniem. Główną rolę odśpiewała p Lenartowicz, dobrym partnerem w roli Alfreda był p. Amirago. Dla dyrekcyi teatru p A. jest dobrym nabytkiem, na nim można oprzeć wszystkie prawie dotychczas wystawione opery liryczne. Na wyróżnienie z całości wczorajszej opery. zasługuje również p. Silvini, gdyż z roli ojca Alfreda wywiązał się poprawnie. Całość wystawienia opery efektowna; publiczności zebrało się bardzo mało.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Stanęły główne linie kolei Nadwiślańskich.

*

Wczoraj usilnie kolportowano po Łodzi pogłoski, jakoby w Warszawie były jakieś rozruchy. Korespondent «Rozwoju» zapewnia, że w Warszawie spokojnie, życie idzie zwykłym trybem, porządek nigdzie nie był zakłócony.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Korespondent «Rozwoju» donosi:

Pertraktacye między delegatami kolei Warszawsko-Wiedeńskiej a Zarządem tejże kolei prawdopodobnie dzisiaj zostaną ukończone pomyślnie.

Jest nadzieja, że pierwszy pociąg odejdzie dziś z Warszawy o godz. 4-ej m. 20.

Szkoły wieczorne w Warszawie.

Nie ustając w zabiegach o stworzenie szeregu szkół wieczornych dla terminatorów rzemieślniczych, Komisya szkolna Sekcyi rzemieślniczej rozsyła obecnie do instytucyj finansowych i przemysłowych, oraz do osób, znanych z działalności i ofiarności dla dobra społeczeństwa, następującą odezwę Sekcyi rzemieślniczej, popartą przez Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu:

„Sekcya rzemieślnicza, istniejąca przy warsz. oddziale Tow. pop. ros. przem. i handlu, badając różnorodne potrzeby rzemieślnicze, zwróciła szczególną uwagę na mały rozwój umysłowy rzemieślników, wypływający z braku odpowiedniej liczby szkół elementarnych, gdzie młodzież rzemieślnicza mogłaby nauczyć się czytać i pisać. Dla osiągnięcia powyższego celu, Sekcya rzemieślnicza zawiązała stałą Komisyę szkolną i postanowiła za pośrednictwem magistratu m. Warszawy uzyskać bezpłatnie na wykłady wieczorne i w dni świąteczne lokale zakładów naukowych, stojących w tym czasie pustkami, jak np. szkoły początkowe, realne, gimnazyalne i t. d.

Magistrat m. Warszawy ofiarował już na ten cel bezinteresownie lokal rzeźnikom, w którym też zgromadzenie to otworzyło szkołę wieczorną dwuklasową, płacąc honorarya nauczycielom z własnych funduszów. Do szkoły tej w roku ubiegłym chodziło 125 uczniów.

Ponieważ nie wszystkie zgromadzenia rzemieślnicze mają dostateczne fundusze i pomimo chęci, niewiele na ten cel ofiarować mogą, Sekcya rzemieślnicza postanowiła zwrócić się do Zarządu, aby na najbliższem ogólnem zebraniu przedstawił w imieniu Sekcyi rzemieślniczej uprzejmą prośbę tejże o udzielenie z przewidywanych zysków zasiłku na honorarya nauczycielskie, gdyż lokale mamy nadzieję otrzymać bezpłatnie.

Sekcya rzemieślnicza jest przekonana, że Zarząd nie odmówi poparcia w tak poważnej dla naszego społeczeństwa sprawie i niezwłocznie po zebraniu ogolnem pomyślną odpowiedzią Sekcyę zaszczycić raczy.“

Sobór ziemski.

—o—

Syn znakomitego pisarza hr. Leon Tołstoj opracował projekt soboru ziemskiego i wydrukował go w gazecie «Nowoje Wremia».

Oto, jak mu się ta sprawia przedstawia:

„W ostatnich czasach—powiada — szczerze zainteresowany ideą zwołania soboru rosyjskiego, która stała się powszechną, myślałem co następuje: Sobór rosyjski powinien być zwołany w Petersburgu i to koniecznie stanowy. Tych głównych stanów (klas) jest cztery: Włościanie, szlachta, duchowieństwo i mieszczanie. Włościanie składają się z dwóch głównych żywiołów: gminnych (obszczinników») i właścicieli. Obie te grupy włościańskie powinny mieć przedstawicieli. Pierwsi z wyborów gromadzkich bez cenzusu, drudzy również z wyborów gromadzkich z cenzusem, oczywiście majątkowym. Wyborcy także mogą być w pierwszym wypadku bez cenzusu, w drugim—z cenzusem.

Szlachtę także powinien obowiązywać cenzus majątkowy. Duchowieństwo może mieć w soborze przedstawicieli, wybranych w łonie samego duchowieństwa według dyecezyi.

Co do wyboru przedstawicieli mieszczan, należałoby ludność miejską jeszcze podzielić na stany, przypuśćmy, na mieszczan, kupców, szlachtę i duchowieństwo, ażeby przy wyborach otrzymać wierne odbicie interesów ludności miejskiej.

Wogóle dla tak wielkiego państwa jak Rosya, im więcej będzie podziałów przy wyborach, tem bardziej one będą skomplikowane, tem będą sprawiedliwsze i tem prawdziwiej przedstawią opinie i interesy narodu. Mogą być dwa, strzystopniowe głosowania. Tutaj trzeba rozstrzygać zadania z możliwą dokładnością, z przybliżeniem do prawdy, do jednej stutysięczej, stumilionowej, jeżeli można. Zadanie w ogólnych zarysach jest takie: Jeżeli będziemy powoływali do soboru jednego człowieka na 100,000, to otrzymamy 1,400 członków; jeżeli jednego na 50,000, to sobór będzie liczył 8,000. Nie trzeba się obawiać znacznej liczby przedstawicieli. Nie wniosą oni zamętu. Przeciwnie, jaśniej, gruntowniej i spokojniej wyrażą opinie narodu, wniosą do naszego życia ład i siłę wewnętrzną. Włościanie będą mieli przewagę liczebną w soborze rosyjskim, co jest całkiem naturalne w państwie rolniczem. Ta zaś przewaga będzie jednocześnie dobrą rękojmią, że sobór nie da się skusić nieziszczalnemi jeszcze u nas marzeniami i tworzy wyborny element żywiołowy i naturalny, trzeźwiący, jako przewagę innym.

Celem odbywania posiedzeń i roztrząsania spraw, sobór będzie musiał podzielić się na komisye. Jeżeli 2,000 podzielimy na 10, to otrzymamy po 200 ludzi w każdej komisyi. Jeżeli ilość komisyi zmniejszymy do 5, to każda złożona będzie z 400 ludzi.

Następnie wskazując, jako wzór dla Rosyi organizacyę przedstawicielstwa narodowego w Szwecyi, tak mówi:

W Szwecyi jeszcze przed 40 laty było przedstawicielstwo stanowe, które, dzięki usiłowaniom wybitnego męża stanu, De Geera, stało się bezstanowem. My, nie przeszedłszy przez pierwsze, ale wziąwszy odeń tego, co ono nam dać powinno, nie możemy przeskakiwać.

Sądzę, że sobór rosyjski będzie doskonalszym od reprezentacyi europejskich, nie dlatego, że będą w nim brały udział kobiety, ale dlatego, że rosyanie, którzy stanowić go będą, sami przez się są doskonalsi od tych, którzy działają na Zachodzie Europy. Sobór prawdopodobnie dopiero po kilku latach przybierze wyraźne zarysy, zespoli się. On tylko jeden może dać obecnie Rosyi to, czego ona pragnie: lepsze formy i świeżą atmosferę, w której wszyscy odetchnęlibyśmy lżej, tylko sobór poprawi i utrwali normalny krwiobieg Rosyi i tylko on zbawi ją. Wykaże i wyjaśni nam wszystkie nasze rany, wszystkie grzechy, wyleczy nas ze wszystkich naszych chorób, a przedewszystkiem z jednej głównej: z mgły w głowach rosyjskich, która doprowadziła do zamroczenia. Zobaczymy jasno i trzeźwo co to jest Rosya, kiedy zwołamy jej rzeczywistych przedstawicieli; zobaczymy również wyraźniej tych, którzy tworzą zamęt i prowadzą do nieszczęścia.

Wogóle wiele wtedy zobaczymy, a potem—zrobimy. W tem właśnie tkwi główna konieczność i nieodzowność zwołania soboru.

Teraz oczywiście trudno to zrobić. Wiosna na niebie, roboty w polu. Trzeba będzie odłożyć do przyszłego stycznia. Ale za to dużo będzie czasu do obmyślenia i rozważenia wszystkiego odrodzenia i musimy do niego się przyspasabiać radośnie, trzeźwo i rozumnie. Otwiera się przed nami jasna droga naszego rozwoju społecznego, narodowego i państwowego“.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu dramatu, jakiego widownią był Kreml moskiewski «St. Piet. Wied.» piszą:

Wkroczyliśmy w okres strasznych burz politycznych. Złowrogi płomień zabarwia dal przedświtu. Na występku z życia bliźnich fanatycy chcą oprzeć jakąś problematyczną lepszą przyszłość. Okropna rzecz stała się w Moskwie. Syn Monarchy Oswobodziciela zabity właśnie w dobie historycznej, w chwili, gdy całe społeczeństwo wyglądało wezwania z Wysokości Tronu, w chwili, gdy rozprawy na temat soboru, zaspolenia społeczeństwa z rządem i otrząśnięcia się

---

241)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 40).

Najciekawsze jednak rozmowy tyczyły się Lunewiców, dla których Draga od niedawna stała się bardzo łaskawą.

I pod tym względem stwierdził Beniamin, iż słyszał rozmowę, jakoby królowa proponowała jednego z nich na króla.

Powoli więc zebrała się pewna wiązanka faktów, które Marya mogła przedstawić komitetowi. Fakty te mieli rozpatrywać na dzisiejszem posiedzeniu zebrani w małym domku, ale z powodu niedyspozycyi Maryi, program ten musiał być odwołany.

Wyłoniła się jednakże kwestya, kto sprzysiężonych poprowadzi do sypialni królewskiej w konaku. Trzeba było koniecznie wciągnąć do spisku kogoś, kto bywa na dworze i zna wybornie rozkład konaku.

Wybór padł na Naumowica, adjutanta królewskiego.

— Ba, ale czy łatwo będzie nam go pozyskać?..

— Nie.

— A więc w jaki sposób ułatwimy sobie zadanie?

— Pani doktorowa ma najlepszą sposobność wybadania del Tabra.

— Gdyby można bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi, otrzymać rozkład pokojów w konaku?..

— Nasuwa się tu jeszcze inna kwestya. Zapewne król zamyka się na noc w swojej sypialni. Jak otworzyć drzwi? Wiem, że są one bardzo silne...

— Weźmiemy ślusarza.

— Który napróżno będzie dobierał wytrychów...

— A od czego dynamit?... — przerwał Dragutin.

— Widzicie, ile to szczegółów nastręcza się w obecnej chwili—odezwał się Colonel Maszin.— Proponuję przeto poruczyć to kilku oficerom; niech pójdą do pani doktorowej, wysłuchają jej opowieści, sprawdzą szczegóły, których nam dostarczy o Lunewicach i nawiążą stosunki z Naumowicem. Arsa im to powinien ułatwić. Żyje on dobrze z doktorem Kazimierzem, którego żona jest rodzoną siostrą Naumowicowej.

— Radzę kobiet zupełnie nie wtajemniczać, a także pominąć obydwu lekarzów.

— Zdecydowaliśmy, że rewolucya będzie czysto wojskową.

— Doktór Kazimierz nosi mundur.

— Ale może być nam pożyteczny dopiero po całej aferze — odpowiedział Dragutin. — Przeczuwam, że będzie mnie opatrywał.

— Dobrze, jeśli się skończy na opatrunku, a nie na szubienicy.

— Bez tych złych przewidywań, panowie: jutro ukończymy narady. Chodzi tylko o Naumowica.

— Wątpię jednak, czy co z tego będzie. Naumowic ma dużo długów; będzie się z tem liczył, aby umierając, nie pozostawił ciężaru swojej rodzinie i poręczycielom.

— Jakąż sumę wynoszą te długi?

— Około 40,000 dynarów. Życie przy dworze, odpowiednie umundurowanie, powóz i t. p., wszystko to kosztuje, a pensya niewielka. Co otrzymał po rodzicach, już poszło...

— Zapłacimy jego długi do spółki.

— Dobrzeby to było, ale czyż i każdy z nas niema własnych zobowiązań?

— Ha, to i nam umierać nie wolno.

— Ja myślę, że przynajmniej raz należycie wypłacimy się bankierom-lichwiarzom.

Gdy w ten sposób radzono, na podwórzu pies zaszczekał.

Zebrani usiedli przy rozstawionych stolikach i poczęli rozdawać karty, a gospodarz posunął się ku sieni.

— Spóźniony gość. Ciekawy jestem, kogo nam bogowie niosą?

Ale w tej chwili rozległ się sygnał.

— To Misic przybywa — rzekł Łuka.

— Niezawodnie on.

We drzwiach ukazał się niski, skrzywiony, szczuplutki człowieczek w mundurze pułkownika.

— Witajcie, bracia! — zawołał.

— A co, zszedłeś już ze służby?

— Kalic ze swym pułkiem przybył nieco wcześniej. Prosiłem go o to.

— To dobrze.

Dobrze, ale wystawcie sobie: wyruszam do was, a tu zachodzi mi drogę... Zgadnijcie, kto?

— Aleksander?

— Ten już oddawna śpi. Młody, potrzebuje długiego snu

— Więc któż?

— Budow, kolega mój z Petersburga, z którym kończyłem tam akademię wojskową.

(d. c. n.).

z martwoty, ożywiały różne stany społeczne. Groźna przepaść znowu je rozdzieliła, a krew przelana przez wrogów porządku, kładzie niezmyte piętno na czasy niemożliwe pod względem gróźb i podniecenia. Walka stronnicza, zatargi wewnętrzne, nękający Rosyę chorobliwy stan umysłów, martwota uczuć narodowo-patryotycznych zlewa się w pomrokę, z której napróżno szuka się wyjścia. Niech Najwyższy dopomoże Monarsze, cierpiącemu z powodu ciężkich trudności, w jakich ojczyzna się znajduje, niech obdarzy Go siłą i mocą śmielszego i energiczniejszego niż kiedykolwiek zajrzenia w przyszłość.

Twórcze, wielkie nieobjęte zadania odnowienia i odrodzenia powierzonych pieczy Monarszej ludów i państw, nie znoszą zwłoki, ani chwiejności. Tysiące rąk, kładących codziennie znak krzyża świętego, błagają o jedno: zespól w około Siebie Twoją Ruś, wyglądającą zorzy i przebudzenia. Tylko wówczas obojętnemi dla nas się staną podkopy i razy zadawane nam przez przeróżnych wrogów coraz głośniej natrząsających się nad nami".

W tej samej sprawie „Nowosti" mówią:

Społeczeństwo nie sympatyzuje z gwałtem i nie uznaje go za właściwy do uzdrowienia życia i osiągnięcia państwowego dobrobytu: «ale państwo, w którem możliwe są takie katastrofy, nie może być uznane za zdrowe, a konieczność uzdrowienia go występuje, jako groźba przyszłej zguby i powszechnego rozpadnięcia się. Tak żyć dalej nie można. Nie można pozwolić na to, żeby przyszłe szczęście ludzi okupywało się kosztem krwi ludzkiej.

Społeczeństwo silne i znające swoje prawa potrafi kierować państwem bez uciekania się do widma rewolucyi. Ale zarządzenia policyjne ani egzekucye nie dadzą szczęścia i trzeba dać społeczeństwu prawo legalne zarządzania życiem własnem.

Dosyć krwi! dosyć okropności! Czas pojąć to i szczerze iść na spotkanie legalnych nadziei społeczeństwa. Niebezpiecznie, nie można błądzić w pomroce i utrzymywać nadal stan, prowadzący jedynie do rozbudzania namiętności. Trzeba nieodzownie powołać społeczeństwo rosyjskie do poważnej inicyatywy w obronie Tronu i zapewnienia swobód narodowych.

W tem tylko widzimy ratunek tak dobrze od samowoli, jak i od czynów, któreby mogły zamroczyć naszą przyszłość".

*

Gazety odeskie donoszą, że kurator okręgu naukowego odeskiego rozesłał kierownikom niższych i średnich zakładów naukowych komunikat treści następującej:

„Z powodu ciężkich doświadczeń, przeżywanych obecnie przez Rosyę, zaproponowałem zakomunikowanie zwierzchnikom zakładów naukowych okrzyk, zapytanie, czy nie należałoby przedstawień teatralnych, wieczorów, oraz innych rozrywek, chociażby nawet z celem filantropijnym, odłożyć do chwili bardziej odpowiedniej, o czem uprzednio doniosłem ministeryum oświaty ludowej.

Obecnie p. minister zawiadamia z dnia 5-go b. m., że uważając za niemożliwe urzędowo zabraniać wymienionych rozrywek, przypuszcza, że każdy, w czyjem sercu przechowała się choć kropla patryotyzmu, zrozumie, że zabawianie się nie odpowiada spółczesnemu nastrojowi rosyan rzeczywistych."

ECHA WOJENNE.

W „Russk. inwalidzie" osobny wydział sztabu głównego ogłasza listę zabitych i ranionych w ostatnich spotkaniach z japończykami oficerów. Znajdujemy w niej następujące imiona polskie: Ranny pułkownik Mikołaj Krynicki, kapitan Antoni Taradkiewicz, podporucznik Aleksander Miklaszewski, kontuzyonowany podpułkownik Jan Filipowski, w oddziałach strzelców oraz zmarł nagle na paraliż serca w 13-ym szpitalu ruchomym d. 6 stycznia r. b. sztabskapitan 33 pułku piechoty Nowicki.

*

Większe oddziały, złożone z mongołów i chunchuzów, pod kierunkiem japończyków operują w dalszym ciągu przeciw kolei na północ od Mukdenu.

Korespondent „Schless. Ztg.» zaznacza, że zaprowiantowanie wojsk w Mandżuryi staje się coraz trudniejszem, ponieważ miejscowe zapasy kraju są wyczerpane, a dowóz z Chin ustał. Dla kolei Syberyjskiej wynika ztąd zwiększenie trudności, ponieważ obok transportów wojska i materyału wojennego, wypadnie w poważniejszej ilości przewozić i zapasy żywności z Europy, gdyż Syberya sama także ich nie posiada.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Moskwa, 24 lutego. Dzwony o g. 10 rano oznajmiły o pochowaniu zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Sergiusza Aleksandrowicza. Mimo że wejście do Kremlu było ograniczone, tysiączne tłumy zgromadziły się tam; niektóre sklepy zamknięte. Na domu generał-gubernatora powiewają flagi żałobne. Przed klasztorem Czudowskim honorową wartę pełni kijowski pułk grenadyerów, którego Zmarły był szefem. U wejścia do klasztoru stoją podwójne szyldwachy. Panuje uroczysta cisza.

Osoby, mające prawo wjazdu, jadą do pałacu Mikołajewskiego, inni stoją na stopniach wiodących do klasztoru. Gromadzi się coraz więcej osób na wzniesieniu, łączącem sobór z komnatami pałacu. Na wzniesieniu tem stoi cerkiew pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, w której ciało złożono do czasu pogrzebu.

Egzekwie odprawiono w cerkwi św. Aleksego, połączonej wewnętrznem korytarzem z pałacem Mikołajewskiem. W obszernej nawie cerkwi, wybitej szkarłatem stoi katafalk. Trumna wybita srebrnemi ozdobami, tworzącemi herb państwa. Na trumnie znajdują się 4 srebrne narożniki. Trumna wewnątrz wybita białym jedwabiem, na wieku znajduje się krzyż o 8-ramiennych końcach.

Na katafalku umieszczono baldachim ze srebrnej materyi, podtrzymywanej przez cztery słupy; na baldachimie herb państwa. Trumna do połowy przykryta Wielkoksiążęcym płaszczem ze złotogłowia, obramowanym gronostajami. Krzesła obite takąż materyą, po bokach umieszczono poduszki z orderami, na rogach 4 świeczniki, stół z Ewangelią. Na piersiach Zmarłego umieszczono niewielki obrazek święty. Zwłoki ubrane w mundur szefa kijowskiego pułku grenadyerów.

Trumna tonie wśród wieńców, których jest przeszło 200. U grobu pełnią dyżury wyżsi urzędnicy dworscy i adjutanci zmarłego. Wartę pełni 6 oficerów pułku kijowskiego, 2 żołnierzów-grenadyerów pałacowych, oraz oficerowie pułku Preobrażeńskiego i załogi moskiewskiej.

Moskwa, 24 lutego. Egzekwie i nabożeństwo żałobne odprawił metropolita moskiewski w asystencyi biskupów Tryfona i Serafina, archimandrytów, wyższego dworskiego duchowieństwa. Śpiewały chóry synodalne. Dyżury pełnili na trzy zmiany wyżsi wojskowi i urzędnicy cywilni. O g. 11 przed południem galeryą zewnętrzną przeszli do cerkwi św. Andrzeja dostojne osoby, po prawej stronie katafalku umieściły się damy dworskie. Metropolita moskiewski wypowiedział mowę żałobną.

Liturgia skończyła się o 1-ej po południu. Dostojne osoby i grenadyerzy przenieśli trumnę do cerkwi św. Andrzeja i umieściły je na katafalku, pokrywając srebrną taftą.

Metropolita odprawił krótką modlitwę, pobłogosławił Dostojne osoby, które po ucałowaniu relikwii św. Aleksego, powróciły do pałacu Mikołajewskiego.

Petersburg, 24 lutego. W Carskiem Siole odbyła się liturgia za duszę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, w obecności Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Członków Rodziny Cesarskiej, urzędników Ministeryum Dworu, członków Rady Państwa, przedstawicieli ciała dyplomatycznego i wyższych dostojników. Po nabożeństwie Najjaśniejsi Państwo udali się do pałacu Aleksandrowskiego.

Petersburg, 24 lutego. W katedralnym soborze Izaaka metropolita Antoniusz odprawił żałobne nabożeństwo i egzekwie, za duszę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza; na nabożeństwie byli obecni członkowie Rady Państwa, senatorowie, urzędnicy Dworu, generałowie, admirałowie i oficerowie armii i floty.

Petersburg, 24 lutego. Senat wyjaśnił, że osoby pochodzenia polskiego mogą dzierżawić w Królestwie Polskiem dobra poduchowne na termin 12-letni i dłuższy, określony przez prawo.

Petersburg 24 lutego, Rada zarządzająca żeglugą handlową postanowiła niezwłocznie założyć kasę emerytalną dla pracowników na okrętach floty handlowej, nie czekając na wyniki narad Komisyi, obradującej nad zabezpieczeniem robotników.

Petersburg, 24 lutego. Pierwsze posiedzenie komisyi, przeznaczonej do przejrzenia ustaw prasowych, pod przewodnictwem radcy tajnego Kobeko, wyznaczone zostało na wczoraj. Podono redaktor „Wiestnika Europy" Arsieniew udziału w naradach komisyi nie weźmie.

Petersburg. 24 lutego. Na rozkaz naczelnika kraju Zakaukazkiego, Szeik zakaukazki Ul-il-szlam wyjechał do Baku, aby zaprowadzić zgodę między tatarami i ormianami.

Kiszyniew, 24 lutego. Besarabskie ziemstwo gubernialne otrzymało pozwolenie na założenie szkoły wyrobu wina i hodowli szczepów winnych.

Libawa, 24 lutego. Z powodu braku dowozu z Rosyi, tutejszy młyn parowy Berentha sprowadza zboże z Niemiec. Parostatek Planet przywiózł z Królewca 50,000 pudów żyta.

Friedrichshaven, 24 lutego. Trzecia eskadra rosyjska odpłynęła ze Skagenu na zachód.

Tokio, 24 lutego. Japończycy mają nadzieję, że w ciągu roku zbudują dużą flotę torpedowców, każdy o 380 tonach pojemności i 29 węzłach szybkości.

Tokio, 24 lutego. „Daily Telegraph» donosi, główne siły rosyjskie nad rzeką Szache silnie umacniają się. Kuropatkin często rozjeżdża pomiędzy stacyami Chazanszy, centrum frontu a Honszuanem. Czasem wpadnie do Mukdenu, we dnie zatrzymuje się w domach dostojników chińskich, na noc wraca do pociągu zawsze, gotowego do natychmiastowego odjazdu.

Kopenhaga, 24 lutego. Nic tu nie wiadomo o uszkodzeniu statku „Włodzimierza Monomacha". Ogólnie stwierdzono, że eskadra nie zatrzymała się na Wielkim Bełcie.

Paryż, 24 lutego. Potwierdzają się pogłoski, że rezolucya Komisyi hulskiej pomyślna jest dla Rosyi. Przyznano, że admirał Rożestwienskij miał prawo przypuszczać, iż eskadra jest w niebezpieczeństwie i postąpił słusznie. Są przecież zarzuty przeciw Rosyi w celu uspokojenia Anglii.

Przyznano, że strzelano za długo, że Rożestwienski powinien był zawiadomić władze angielskie o wypadku z rybakami.

Co do ustępu o torpedowcach, Komisya uznała, że nie ma prawa mieszać się do sprawy flot obcych.

Raport Komisyi zredagowano w formie pytań i odpowiedzi. Zawiera on 10 pytań z odpowiedzią tak lub nie i z dodatkiem, czy odpowiedź nastąpiła jednogłośnie, czy też większością głosów.

Wczoraj odrzucono wniosek admirała angielskiego, domagający się wyrażenia nagany dla Rosyi.

Dziś posiedzenie przy drzwiach zamkniętych.

Ostatnie posiedzenie jawne zapowiedziane na sobotę.

Londyn, 24 lutego. Gazety tutejsze nie są zadowolone z orzeczenia Komisyi dla sprawy w Hull, wszelako przyznają, że trzeba zastosować się do nich. «Morning Post» uznaje, że Komisya ustanowiła fatalną zasadę: Okręty neutralne nie mają odtąd ani prawa, ani obrony wobec stron wojujących. Zgadzając się na utworzenie Komisyi rząd poniżył naród angielski.

«Standard» również oburza się na wyniki sądu, zaznacza jednakże, że korzyści pokojowego załatwienia sprawy większe są nad rezultaty ciężkiej wojny.

«Daily Chronicle» stwierdza zupełną porażkę rządu angielskiego.

Konstantynopol, 24 lutego. Do Imenu wysłano 12 batalionów redywów przeciwko generałowi Ali Riza-basza, który zbuntował się w ubiegłym tygodniu. Główny obóz powstańców Matho, między Chudejdą a Samoją zdobyli wojska sułtańskie po dwudniowej bitwie.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 24 lutego. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan na najpoddaniejszym raporcie z telegramami, wyrażającemi uczucia wiernopoddańcze z powodu Ukazu Najwyższego z d. 12/24 grudnia r. z., nadesłanemi przez starowierców samarkich, kazańskich, wolskich i innych, własnoręcznie napisać raczył: «Przeczytałem z zadowoleniem».

Petersburg, 24 lutego. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Fridrichówna mianowaną została szefem 5 pułku grenadyerów, którego poprzednim szefem był Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz.

Petersburg, 24 lutego. Dziś rozpoczęły się pod przewodnictwem prezesa Kobeko, narady w przedmiocie ogólnego położenia prasy. Zebrani wyrazili się za zniesieniem cenzury dla wszyskich gazet. Przewodniczący oświadczył, że minister jest skłonnym do tego, ale oświadczył się za reformami stopniowemi. Co się tyczy książek, zebranie oświadczyło się za zniesieniem cenzury dla prac oryginalnych w rozmiarze nie mniejszym nad 5 arkuszy, dla prac tłumaczonych zaś do 10 arkuszy. Książki ludowe i dziecinne nie mogą być zwolnione od cenzury. Prasa odpowiada tylko przed sądem.

Petersburg, 24 lutego. Dowodzący pierwszą artyleryjską brygadą Dawydow, oficer bateryi sztabs-kapitan Karcew, podporucznicy roty I i II, podpułkownik generalnego sztabu Połowcew, kanonier Albanów, Gejgarów oraz feiercugmajster Papricznikow oddani zostali pod sąd wojenny.

Baku, 24 lutego. Panuje spokój, sklepy ormian zamknięte, gubernator wraz z duchowieństwem ormiańskiem odjechał do Bałachty, w celu uspokojenia ludności.

Spalono kilka zakładów przemysłowych, między innemi Towarzystwa Zakaspijskiego. Zabitych i rannych 30.

Kupiec Adamow został spalony z żoną i dzieckiem. Kupiec Wałajew zamordowany z całą rodziną.

Aden, 24 lutego. Nieopodal Makodacho na wybrzeżu Benadirskiem zauważono 5 okrętów floty baltyckiej, płynących na południe.

Suez, 24 lutego. Do kanału wpłynął kontrtorpedowiec rosyjski z okrętem transportowym «Malaga», przepełnionym chorymi.

Londyn 24 lutego. Torpedowiec rosyjski «Rezwyj» na północ od Port-Saidu ugrzązł na mieliźnie.

Konstantynopol, 24 lutego. Wysłano wojska do Jemenu przeciw zbuntowanej dywizyi gen. Ali-Riza paszy. Główny punkt oporu Maluba zdobyto po uporczywej bitwie.

Londyn, 24 lutego. Brodrick na zapytanie, dotyczące misyi afgańskiej, odpowiedział, że misya jest jeszcze w Kabulu i komunikować nie można nic o jej rokowaniach.

Paryż, 24 lutego. W izbie deputowanych Jaures protestował przeciw nowemu projektowi wzmocnienia floty; dowodził, że trzebaby było asygnować w ciągu lat dwunastu po 121 milionów corocznie. Minister marynarki odpowiedział, że—aby podtrzymywać flotę na odpowiedniem poziomie, niezbędnem jest corocznie asygnować sumy wskazane.

Paryż, 24 lutego. Komisarze rządów podpisali raport komisyi śledczej.

Berlin, 24 lutego. Wstrzymano ruch pociągów towarowych do Sosnowca.

Paryż, 24 lutego. „Journal des Debattes" w sprawie rokowań pokojowych donosi, że Rosya, która poniosła wiele ofiar na Dalekim Wschodzie, skoncentrowała tak znaczną armię w Mandżuryi, że nie może prowadzić pertraktacyj o pokoju, dopóki nie osłabi potęgi Japonii.

PRACOWNICY BANKOWI.

Odbyło się zebranie delegatów pracowników bankowych i instytucyj finansowych m. Łodzi, w celu rozpatrzenia warunków bytu pracowników w tych instytucyach. Uznano je za niedostateczne i nieodzownie wymagające polepszenia.

Uchwalono:

1) Czas trwania pracy ma wynosić 6½ godzin dziennie. W niedziele i dni świąteczne obowiązkowe zwolnienie od pracy.

2) Podwyższenie płacy w normie następującej:

dla zarabiających do rb. 800—25%
" " " " 1500—20%
" " " " 2000—15%
" " " " 2500—10%

3) Urlopy obowiązkowe 6 tygodni na dwa lata z dowolnym podziałem. Czas choroby, wymagającej doraźnego leczenia, nie może być uważany za urlop. Zastępca z ramienia banku.

4) Praktykanci nie mogą być przyjmowani bezpłatnie, pensya minimalna 30 rb miesięcznie.

5) Kasa przezorności, gdzie jej niema.

6) Lekarz i lekarstwa dla pracujących i ich rodzin.

Na zasadzie postanowienia zebrania, termin prekluzyjny wprowadzenia w czyn powyższych żądań oznacza się na 1 marca 1905 r.

W razie jeżeli do dnia 27 lutego przychylnej odpowiedzi zebranie nie otrzyma, dnia 1 go marca praca zostaje zawieszona aż do wzajemnego porozumienia się Zarządów Banków i instytucyj finansowych z urzędnikami.

Urzędnicy instytucyj bankowych i finansowych nie mają prawa czynienia żadnych ustępstw z powyższych żądań przez Dyrekcyę, nie zwolnią urzędników od obowiązku solidarnego zachowania się względem urzędników innych instytucyj, o ile w którejkolwiek z nich żądania postawione nie będą w zupełności zaspokojone.

Stwierdzają swojemi podpisami własnoręcznemi przystąpieniem do zebrania pracowników instytucyj bankowych i finansowych m. Łodzi, bez zastrzeżeń delegaci niżej wymienionych instytucyj w imieniu swym i swych mocodawców.

1) Bank Handlowy w Łodzi.
2) Składy towarowe Banku Handlowego w Łodzi.
3) Bank Handlowy w Warszawie oddział w Łodzi.
4) Bank Azowsko Doński.
5) Wilhelm Landau.
6) Pierwsze Łódzkie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.
7) Drugie Towarzystwo pożyczkowo oszczędnościowe.
8) Wzajemny kredyt handlowo - przemysłowy.
9) Łódzkie Towarzystwo wzajemnego kredytu.
10) Maks. Goldfeder.
11) Warszawskie akc. Towarzystwo poż. (lombard).

Pracownicy aptekarscy.

Wczoraj odbyły się narady grona właścicieli aptek łódzkich, mające na celu rozpatrzenie przedstawionych chlebodawcom żądań pracowników. Żądania obejmowały 7 punktów, nad któremi zastanawiano się szczegółowo i poddawano dyskusyi każdy punkt oddzielnie. Zebrani przyszli do wniosku, że żądania pracowników aptekarskich dążą do tego, ażeby mieć 160 dni w roku zupełnie wolnych od wszelkich zajęć i obowiązków, co stanowi prawie 44%; prócz tego w pozostałe dni zajęć chcą przebywać w aptece po 10 godzin dziennie, nocnych dyżurów nie pełnić, a wynagrodzenie mieć powiększone. Po wspólnej dłuższej naradzie właściciele aptek łódzkich, postanowili przychylić się zasadniczo do przedstawionych żądań, zmieniając je w niektórych szczegółach.

Poczynione zmiany wyrażają się w sposób następujący:

1) Personel pracuje od godziny 9 ej rano do 10 ej wieczorem, przerwa na obiad półtory godziny;

2) Każdy z pracujących co trzeci dzień ma cały dzień wolny;

3) Wynagrodzenie pozostaje bez zmiany z dodatkiem 5 rubli na mieszkanie (zamiast mieszkania przy aptece). Wynagrodzenie ucznia minimum 25 rb., pomocnika 65 rb. miesięcznie; bezpłatnych pracujących nie dopuszcza się;

4) Urlop dla pracujących wszystkich stopni po roku przebycia w aptece trwa dwa tygodnie podczas miesięcy letnich;

5) Właściciele aptek pozostawiają dotychczasowy skład osobisty personelu nietykalnym do d. 1 czerwca 1905 r., z zastrzeżeniem, o ile pracujący nie przekroczy granic kodeksu karnego;

6) Właściciele aptek nie uwzględniają żądania, aby pracujących, nie biorących udziału w zawieszeniu pracy, obowiązali się usunąć z personelu aptecznego;

7) Apteki mają być otwierane o godzinie 8 ej rano, zamykane zaś o godzinie 10 ej wieczorem.

Prócz tego 5 właścicieli aptek stawia wniosek, aby wprowadzić dwie zmiany, przystosowując nowe warunki aptek warszawskich, co więcej zapewniłoby normalny bieg czynności.

*

Wczoraj wieczorem zgromadzili się wszyscy pracownicy aptek łódzkich, w celu odczytania warunków pracy, zaprojektowanych przez chlebodawców.

Nie zgadzając się na niektóre punkty przedstawionych reform, pracownicy aptekarscy, po dłuższej naradzie uchwalili w ostatecznej formie zredagować swoje żądania, od których postanowili nieodstępować:

1) Praca trwa godzin 10, mianowicie od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór, lub od godz. 10 rano do 10 wieczór, z półtor godzinną przerwą na obiad i półgodzinną na kolacyę, nie wyłączając niedziel i świąt.

2) System dyżurów pozostaje ten sam, co dotychczas.

3) Każdy pracujący w aptece wolny jest dwa dni całe w tygodniu, prócz tego co trzecią niedzielę cały dzień.

4) Norma wynagrodzenia pozostaje bez zmiany.

5) Po przebyciu całego roku w aptece pracujący korzystają z urlopu: uczeń z dwutygodniowego, pomocnik aptekarski z trzytygodniowego i prowizor z miesięcznego, wszyscy z zachowaniem całkowitej pensyi.

6) Personel do 1 czerwca r. b. pozostaje nietykalny, z zastrzeżeniem, wskazanem przez właścicieli aptek.

7) Pracujących, nie biorących udziału w zawieszeniu pracy właściciele obowiązują się usunąć z personelu.

8) Apteki otwierane być mają o godz. 8 rano, a zamykane o godz. 10 wieczorem.

9) Wprowadzenie powyższych reform obowiązuje właścicieli aptek od dnia 1 marca 1905-go roku.

Co się tyczy oświadczenia 5 aptek, które są za wprowadzeniem dwóch zmian, przystosowując nowe warunki aptek warszawskich, pracownicy projekt ten odrzucili, wychodząc z zasady, że ucierpieliby na tem pracujący, którym zmniejszonoby pensye. W Warszawie ustanowiono wprawdzie dwie zmiany, lecz pozostawiono wynagrodzenie bez zmiany.

Desideraty te przedstawiono właścicielom aptek.

*

Dziś w południe odbyły się narady wszystkich właścicieli aptek i delegatów z ramienia pracowników. Wynik obrad był taki, iż przyjęte zostały ostateczne żądania pracowników, na podstawie których zawartą została między właścicielami aptek i pracownikami umowa następująca:

1) Personel pracuje od godz. 9 rano do godz 9 wieczorem, lub od godz. 10 rano do g. 10 wieczorem, stosownie do wskazówek właściciela. Przerwa na obiad trwa 1½ godziny, na kolacyę pół godziny, nie wyłączając świąt i niedziel. Czas obiadu i kolacyi według umowy na dwie zmiany.

2) System nocnych i porannych dyżurów przy aptece pozostaje bez zmiany. Do dyżurnego należy codzienne wpisywanie recept.

3) Każdy z pracujących ma całe dwa dni w tygodniu wolne, prócz tego co trzecią niedzielę cały dzień.

4) Dotychczasowe wynagrodzenie pracujących pozostaje bez zmiany, z dodatkiem pięciu rubli na mieszkanie, lub odpowiednie mieszkanie bez odszkodowania, lecz nie przy aptece. Minimum wynagrodzenia dla ucznia 25 rub., z pięciorublową podwyżką co pół roku. Minimum wynagrodzenia dla pomocnika aptekarskiego 65 rub.; przyjmowanie bezpłatnie pracujących uczniów, zostaje nadal zaniechane.

5) Pracujący, po przebyciu roku w jednej aptece, otrzymują urlopy: uczeń — dwutygodnio-

wy, pomocnik — trzytygodniowy, prowizor—miesięczny. Czas urlopów rozpoczyna się w miesiącach letnich, t. j. od maja do października, stosownie do umowy z właścicielem, która ma być zawarta na początku lata. Urlopy na koszt właściciela, t. j. z zachowaniem całkowitej pensyi.

6) Apteki muszą być otwierane o godz. 8-ej rano, zamykane zaś o godz. 10 ej wieczorem;

7) Właściciele aptek pozostawiają dotychczasowy osobisty skład personelu nietykalnym do 1 czerwca r. b., o ile pracujący nie popełni czynu karygodnego;

8) Właścicielom aptek pozostawia się dowolnie prawo zamiany niniejszej umowy na warunki aptek warszawskich, zamieszczone w № 49 „Kuryera Warszawskiego" z d. 18 lutego 1905 r.

9) Wszystkie żądania powyższe wchodzą w życie z d. 1 marca 1905 r.

Umowa powyższa opatrzona została podpisami wszystkich chlebodawców i pracodawców.

OFIARY.

Na głodnych.

Bielecki, odebrane od kelnera w Grand Hotelu za podwójnie zapłaconą kawę, 1 rb.

DOM BANKOWY

Ulanicki i Sokołowski

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 5.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych i monet zagranicznych. Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Rachunki bieżące, zaliczenia na papiery publiczne i t. p. **oraz wszelkie czynności w zakres bankierstwa wchodzące, załatwia na najdogodniejszych warunkach.** 82-15-3

Odezwa Komitetu przeciwżebraczego.

Założyciele Komitetu przeciwżebraczego, pragnąc zapewnić byt tak racyonalnej i pożytecznej instytucyi, postanowili, za przykładem innych miast, stworzyć Sekcyę zbierania odpadków, jako to: szmat, żelaza, blachy, papieru, sznurków, korków, kości, szkła i t. p. przedmiotów, które nie ulegają zepsuciu, łatwo zaś mogą być przerabiane w odpowiednich fabrykach.

Z dotychczasowej działalności Sekcyi zbierania odpadków założyciele Komitetu przeciwżebraczego przekonali się, iż Sekcya ta ma racyę bytu i że małym trudem może przyczynić znaczny dochód instytucyi, być jej podstawą.

Z nadzieją tą rozszerzono Sekcyę i usunięto pewne braki w organizacyi jej wewnętrznej, chodzi tylko o to, aby jaknajszersze sfery łodzian sprawę tę wzięły do serca i w imię miłości bliźniego, nie marnowały wymienionych przedmiotów przez wyrzucanie ich na śmietnik, gdzie ulegają niechybnemu zepsuciu.

Komitet przeciwżebraczy, odwołując się do obywatelskich uczuć mieszkańców Łodzi, serdecznie prosi o poparcie tej sprawy. Z prośbą tą Komitet zwraca się przedewszystkiem do naszych pań, gospodarzów domów, stróżów i służby domowej.

Wiadomo, iż na żądanie Komitet dostarcza worki do zbierania odpadków, których stacya mieści się przy ulicy Widzewskiej pod № 50. Gdy worek napełniony, należy zawiadomić Sekcyę zbierania odpadków przez wrzucenie kartki z adresem zbierającego do skrzynek Komitetu, które znajdują się przy sklepach: Rychlińskiego i Wegnera (Piotrkowska 53), St. Weinkranza (Piotrkowska 65), „Ekonomii" (Piotrkowska 79), Królikowskiego (Piotrkowska 124), Kasprzykowskiego (Piotrkowska 284), Gostyńskiego (Piotrkowska 69) Lipińskiego (Nowomiejska 1) oraz na stacyi, Widzewska 50, Zaborowski.

Wkrótce, po odebraniu kartki przez zarządzającego Sekcyą zjawi się wózek, który zabierze odpadki.

Niewielki trud, jaki ponoszą zbierający odpadki, opłacony jest sowicie, ociera bowiem niejedną łzę najbiedniejszych, często powstrzymując ich nad przepaścią występku, którego bodźcem jest nędza!

Gorąco polecając się mieszkańcom Łodzi, Komitet ma nadzieję, że wszyscy społem z nim pracować będą.

A Jedność—to siła!

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	L. Fankanowski	wtorek i piątek	3— 4
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby wewnętrzne i dzieci	W. Gajewicz	poniedz. i czwart.	3— 4
	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	A. Rząd	wtorek i sobota	1— 2
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1

—s—

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

JÓZEF HERZENBERG

23 Piotrkowska 23.

Wiosenna Wyprzedaż u mnie rozpocznie się w Niedzielę 26 lutego.

1197-2

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli i Nauczycielek wyzn. mojż. w ŁODZI

ma zaszczyt zawiadomić, iż odłożony w swoim czasie

Wieczór familijny,

odbędzie się w sobotę dnia 25-go b. m., w Sali angielskiej (ulica Pasaż Szulca № 2).

Cena biletów:

dla mężczyzn 75 kop.
„ dam 55 kop.

Początek przedstawienia amatorskiego o godzinie 8 i pół wieczor.

Strój wizytowy.

Osoby, których Zarząd nie zna, o ile pragnęłyby nabyć bilety przy kasie, proszone są o obowiązkowe przedstawienie polecenia członka Stowarzyszenia. 196—1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Wynajem Pianin i fortepianów

oraz strojenie i reperacya.

F. Jaśkiewicz, Piotrkowska 131. 172-3-3

Wskutek strejku na drodze żel. W. W. zostały zwrócone w kasie biletowej st. Łódź pieniądze za bilet powrotny III klasy nr. 13 do Paryża, **a biletu od pasażera nie odebrano.** Uprasza się **o zwrot,** gdyż przejazd za takowym został uniemożliwiony. 195

Drobne ogłoszenia.

Bieliźniarka zdolna poszukuje miejsca w domu prywatnym. Nawrot nr. 2 m. 9. 241—2—1

Człowiek, władający językiem polskim, rosyjskim i niemieckim, obznajmiony z kantorami m. Łodzi, był w dużej firmie, poszukuje posady woźnego lub też podobnej. Oferty w administracyi „Rozwoju" pod „W. Człowiek". 212—4—4

Do egzystującej i dobrze prosperującej fabryki mydła poszukuję spólnika z kapitałem około tysiąca rubli: na razie potrzeba 300 rb. na wypłacenie spólnika. Łódź, Wierzbowa 8. 220—3-3

Młoda niemka poszukuje miejsca kasyerki lub bufetowej. Oferty składać w Administracyi „Rozwoju" pod literami I. B 230—3—2

Mamka młoda ze wsi zaraz do umieszczenia. Piotrkowska 120, „Praca". 239—1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. 1. 172—d—

Osoba w średnim wieku, obeznana z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, poszukuje za skromne wynagrodzenie miejsca do zarządu domem lub nadzoru nad dziećmi. Łask. oferty pod A. K. 425 w adm. „Rozwoju". 162—38—3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Potrzebna uczenica do szycia kołder. Piotrkowska nr. 6 mieszk. 9. 233-3-2

Potrzebna zaraz zupełnie zdolna staniczarka. Zawadzka 17 w oficynie. 225

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Od 2 do 6 korepetycye dla uczniów średnich zakładów. 222—10—4

Poszukuje się od 1 kwietnia mieszkania, składającego się z 6 pokoi z kuchnią i wygodami i lokalu pod sąd z 3 pokoi. Wiadomość Widzewska 47, Sędzia 5 rewiru. 191—4—4

Potrzebna od 1 marca francuska bona do dwóch dziewczynek. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 235—3—1

Potrzeba 400 rubli na pierwszy numer hypoteki. Nowa 9, mieszkania 15. 237—1

Panienka, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Widzewska nr. 111 m. 23. 232-1

Suknię balową zupełnie nową sprzedam. Piotrkowska 121 m. 5. 238-1

Szwaczka poszukuje szycia w domu prywatnym. Mikołajewska nr. 7 mieszkania 21. 215—3—3

Wykonywam suknie elegancko od rb. 5. Wólczańska 118 m. 2. 129-8.-8

Zgubiono d. 23 lutego o g. 11-ej w południe rubli 15, idąc przez ul. Piotrkowską, Zieloną i Zachodnią. Łaskawy znalazca raczy złożyć je na ul. Pasaż-Szulca nr. 9 m. 10. 240—1

Zaginął weksel in blanco, wydany na imię Izydora Lipińskiego. Ostrzega się przed nabyciem tego wekslu, gdyż niema żadnej wartości. 234—2—1

Zaginął kwit na premiówkę III emisyi Banku Szlacheckiego na sumę rb. 100 nr. 9653/27, wydany przez łódzki oddział warszawskiego Banku Handlowego na imię Berela Bernsteina. Łaskawy znalazca raczy odnieść go na ul. Zawadzką nr. 27. 236—2—1

Zakład zegarmistrzowski St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d—82

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—284

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego

Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.
Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

KAUCYONOWANY KANTOR „PRACA"

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzów, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, niańki i służbę. Rekomenduje tylko z dobremi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca".

1525 r-53

Do wynajęcia

2 SALE

40 łokci długości 10½ łokcia szerokości, odpowiednie na tkalnię etc., w razie potrzeby z siłą motorową.

Nawrot nr. 81. Bliższa wiadomość u

EMILA SCHMECHLA

Piotrkowska 98.

842

Nasiona warzywne, kwiatowe etc. poleca Leon Grabowski

Łódź, Widzewska III.

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 168-10-1

Łódzki oddział techniczny Towarzystwa „Prowodnik"

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897 Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obręczy gumowych:** szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancyą za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacya kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo nizkich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum" Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora" w Rydze. Oryginalne szwajcarskie łączniki marki **„G. F."** Lokomobile i maszyny parowe fabryki **„Robey i S-ka", w Linkolnie** pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnione i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły. Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-18

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź F. zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. grudniu 1904 r. za frachtami: Warszawa pos. W. 13,611 książki, Steinauer i Reichman dla Rychlińskiego i Wegnera; Wilno 16929 rzeczy domowe, Aleksandrowicz; Wilno 108374 gazety, Redakcya Kazman odbiorca Szlamowicz dla Leibauma; Petersburg 87499 książki. Tow. M. O. Wolf; Warszawa m. 12189 bronzy, Maciejewski; Sosnowice 12057 i 11985 żelazne wyroby i glina szamotowa, Agentura przy komorze; Aleksandrów 25319 wyroby szklane, Agentura przy komorze; Kłomnice 720 cykorya palona, Steinchagen i Wünsche; Noworadomsk 7285 meble gięte, Bracia Thonet; Warszawa W. 48968 wyroby rękodzielnicze, M. Kaganowicz; Warszawa 48915 przędza wełniana, Warszawska fabryka wełny sztucznej; Warszawa 46923, 46922, 48594, 48518 48174 i 48307 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 47873 towary kolonialne, Kalika; Warszawa 48788 cykorya, L. Krzymuski; Warszawa 48787 próżne butelki, Tenenbaum; Warszawa 47,570 wosk ziemny I. Waldenberg; Warszawa 47549 farba, P. Holewiński; Warszawa 45568 obrzynki skórzane, B. Florman; Warszawa 48414 szuwaks, A. Złotowski; Warszawa 49214 towary kolonialne, A. M. Kaszer; Warszawa 48233 przybory do elektrycznego oświetlenia, Kowalski i Tryiski; Warszawa m. 54306 i 54305 skóry wyprawione, Borensztein; Warszawa m. 53880 wyroby druciane, Grodziński; Warszawa 53569 i 51416 laski drewniane i munsztuki, Bajer; Warszawa m. 5 824 i 52823 laski drewniane. Goldszein; Warszawa m. 52204 odpadki bawełny, Hammer; Warszawa 51448 maść do obuwia, Goldberg; Warszawa m. 51407 cukierki, Kalika; Warszawa m. 49506 galanterya, Nowicki; Warszawa m. 49470 książki buchalteryjne, Majbaum dla M. Landau; Żytomierz 16268 wyroby rękodzielnicze G. Tenenbaum; Berdyczów 16251 chustki, H. Biełkin; Odesa tow. 64001 rzeczy domowe, Sz. Czechmer; Odesa m. 5283 towary sukienne, S. Halpern; Lublin 11996 części maszynowe, A. Chotkowski; Pińsk 10946 deseczki olchowe, T-wo Br. L. A. Lurje; Jelisawetgrad 18790 wyroby rękodzielnicze, A. Kotlarewski; Donskaja 172 wyroby wełniane W. Czerkiesow; Jewlach 61495—2112 orzechy laskowe, Zulfugarow od Z. M. Meżerowskiego; Małruziensk 900 wzory wyrobów rękodzielniczych, A. Brenner; Ryga tow. 146712 części sieczkarni, Akc. T-wo Otto Erbe, Ryga tow. 137886 wyroby rękodzielnicze, M. Reinberg; Białystok 34944 towary wełniane, D. M. Solnicki; Białystok 35004, 36930, 36904 i 36339 wyroby tabaczne, Janowsk; Białystok 35807 skóry wyprawione, D. Biełous; Białystok 36427 i 37027 przędza wełniana, B. Hirszchorn; Dźwińsk R. Or. 13264 korki, I. Kacenelenbaum; Wenden 2371 chustki bawełnianej F. Kremmer; Omsk 2511 wyroby rękodzielnicze, I. Lubimow; Kutulik 625 próbki wyrobów bawełnianych, Polonecki; Mińsk M. Br. 15270 wyroby rękodzielnicze, H. L. Perelman; Moskwa tow. M. Br. 73821 gumowe obuwie, Moskiewskie T-wo rezinow. manufaktury; Kowno 29941 wyroby rękodzielnicze, I. Jasser; Moskwa tow. M. Br. 73163 towary cukiernicze, Ejnem; Ryga tow. 154372 wyroby rękodzielnicze, W. Goldsztein; Petersburg S. P. W. 81940 rzeczy domowe, A. Gilman; Petersburg S. P. W. 82387 towary wełniane, M. Oresznikow; Białystok 36978 skóry wyprawione, M. Gotlieb; Kineszma m. 7660 rury konopne, Machow; Mińsk L. P. 14412 mydło zwyczajne, Goldin i Powzner; Pawłowo pos. 4036 odpadki przędzalnicze, B. Wigdorczik dla I Nissenchaza. Na stacyi Łódź-Karolew: Balderaa 944 juta na worki, Gertwicz i Peitan.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 176—3—3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8 11 r. i od 6—8. dla dam od g. 5—6. c-112
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8½ - 11½ r. 6 -8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-d 97

KAROL ZINKE, Przejazd 16

poleca

Kasy, Kasetki, Prasy do kopiowania, Zatrzaski, Zabezpieczniki do zamków, Domykacze automatyczne do drzwi. 1882-8-7

Laboratoryum St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12.
odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:

„AGATOL" tymolowy proszek. dla osób, dbających o **ZĘBY** zdrowe i czyste jest najlepszym dla dezynfekcyi ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-8

Konserwator włosów podług d-ra **Lassara,** zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikroby. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów i znaczenia bielizny 1156
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.

w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 11 Февраля 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju," Przejazd № 8. Redaktor i wydawca W. Czajewski.